

# HASŁO

Dwutygodnik, Organ Ruchu Chrześcijańsko - Społecznego.

Redakcja i Administracja: RADOM, Trawna 3.  
Telefon № 4:4.

Prenumerata rocznie 4 zł.  
„ półrocznie 2 zł.

Konto P. K. O. № 64520 należy zaznaczyć, że  
pieniądze przesyłane są na rachunek HASŁA.

## J. E. Najdostojniejszemu Pasterzowi w dniu Imienin.

Troski i kłopoty dnia codziennego—oto pióro co kreśli dzieje życia ludzkiego. Jeżeli bieg przeciętny życia potrafi znaczyć swe ślady łzami, wywoływać westchnienie i jęk w piersi, przygniatać do ziemi, srebrzyć głowę, to ileż bardziej życie cięższem się staje, gdy przeznaczenie zrzęda, że nie tylko swoje, ale i cudze losy na barkach wypadnie dźwigać. Bóg chciał, że Ty, Najdostojniejszy Pasterzu mozolić i troskać się musisz o miljonową owczarnię swoją. I nie masz wśród tej rzeszy nikogo, ktoby mógł być pominięty w Twem Ojcowskim sercu, kogo by nie dojrzało Twe Pasterskie Oko.

Wśród tej szarzyzny życiowej, pełnej utrapień, są chwile, co horyzont przeżywanym momentów, jasny promień oświetla. Do takich chwil bezwątpienia zaliczyć trzeba dzień Imienia, dzień Przyjaciela Niebieskiego.

W dniu tym, Pasterzu Najdostojniejszy otoczy Cię zorza jasna, promieniejąca z oczu i serc życzliwych. Wśród tych pragnie się znaleźć i robotnik z Twej Diecezji, dla któ-

rego celem Chrystus, a drogą miłość i sprawiedliwość chrześcijańska. I rzuca Ci do stóp Ojcowskich wiązankę skromną, nie z kwiecia spowitą, bo dola pracownicza pod niebem ojczystem taka twarda i bezwonna. Niesie Ci więc swą cześć, swój hołd i posłuszeństwo. Niesie Ci swoje przeświadczenie, że, choć rozpaczliwem okiem robotnik spogląda na zastygłe kominy, na zamarłe warsztaty, na silne swe ręce odwykające od pracy, na blade twarze, zmęczonej głodem i beznadziejnością, że niedolę swą dźwigać będzie.

Żaląc się i skarżąc — otwieramy przed Tobą Pasterzu swe serca, bólem nasiąkłe, z których jednak Chrystusa nikt wypędzić nie zdoła.

Przyjm choć tyle od robotników, bo dzisiaj na tyle tylko zdobyć się możemy.

Na przetrwanie dnia dzisiejszego i ciężkiego jutra Ty, Pasterzu Najdostojniejszy, wstaw się za nami u Ojca Ojców i błogosław nam.

RÓBOTNICY CHRZEŚCIJAŃSCY.

Rozporządzeniem Starostwa Radomskiego z dnia  
23/I-31 r. L. IV 406 H. I—artykuł p. tytułem

# BRZEŚĆ W OPINJI POLSKIEJ.

został skonfiskowany.

## Uwagi o warunkach pracy katolickiej.

W ostatnim artykule stwierdził Czcigodny Ksiądz Profesor Szymański, że obecnie działacz Katolicki—w swej pracy nie spotka tych przeszkód, jakie mu stawiała dotychczas lewicowa demagogia.

**Dlatego też n'ależy działalności katolickiej łączyć z działalnością opozycji.**

Wprawdzie opozycja często powoływała się na pewne znamiona, które mogłyby świadczyć o tem, że w sferach rządzących nie wszystko jest z punktu widzenia katolickiego, w porządku.

Np. głosowanie za zniesieniem okólnika Bartla. Mimo tego przeważało zdanie, że rząd z religją nie walczy. Np, pomimo głosowania, rząd ten sam okólnik Bartla utrzymał.

Zresztą musimy stwierdzić, że nie żyjemy w sferze walk religijnych, bo inaczej nie możnaby sobie wytłumaczyć sojuszu prawicowego z radykalną lewicą.

Trudno bowiem belzebuba wypędzać z pomocą belzebuba, Przedmiotem więc walki są inne sprawy, a nie religijne.

Opozycja w swej robocie często wysuwała hasła obrony religji katolickiej, wskazując na fakt, że na listach rządowych znajdują się inowiercy. Zapominali, że np, w Lublinie na pierwszym miejscu listy narodowej stał ewangelik. W okręgu Radomskim również były pod tym względem poważne wątpliwości.

Prasa opozycyjna skwapliwie drukowała Listy Pasterskie Biskupów, umyślnie zestawiając i dobierając zdania, nie wydrukowała jednak listu Biskupa Lubelskiego.

Robiło to wrażenie, że Listy te występują przeciwko Blokowi rządowemu.

Mimo to sprawy religji nie dało się wciągnąć w wir walki wyborczej.

Po wyborach opozycja nadal podtrzymuje twierdzenie, że jest „Katolicką opozycją“.

**Trzeba jednak kategorycznie stwierdzić, że jakiejś „Katolickiej opozycji“ nie ma.**

Takie stawianie sprawy byłoby jednocześnie z wciąganiem religji katolickiej w wir walki politycznej.

Dlatego też w posługiwaniu się terminem „Katolicki“ należy być bardzo ostrożnym.

Również trzeba być bardzo oględnym w używaniu wyrazu, „narodowy“.

Zadna partja niema i nie może mieć monopolu na „katolicyzm“ jak również na „narodowy patryotyzm“.

Myśl katolicka ma treść własną religijną, a nie polityczną, państwową, czy też gospodarczą i dopiero na pewnym odcinku życia myśl ta się może wyrabiać i utrwalać, aczkolwiek zależnie od warunków historycznych może się zmieniać.

Natomiast religja jest czemś stałym o treści własnej moralnej, czemś co ożywia wszystkie sprawy ludzkie i naród i państwo i życie gospodarcze społeczne i t. p. Katolicyzm pielęgnuje patryotyzm, pochwała państwo głosi posłuszeństwo i cnotę sprawiedliwości i miłości, ale nie utożsamia się z historycznymi przejawami tych obowiązków.

Dlatego też poglądy katolicko - narodowe, katolicko-gospodarcze, katolicko-społeczne, nie są jeszcze tem samem równoznaczne z czystą ideą religji katolickiej.

I dlatego te rzeczy trzeba dokładnie znać i należycie ściśle je odróżniać.

# Rok pracy w organizacjach chrześcijańsko-robotniczych

na terenie djecezji Sandomierskiej.

Do organizacji chrześcijańsko-robotniczych na terenie djecezji należą Stowarzyszenia robotnicze i chrześcijańskie Związki Zawodowe. Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich znajdują się w 7-miu miejscowościach. Do Stowarzyszenia robotników chrześcijańskich należy 638 członków. Majątek Stowarzyszeń robotników chrześcijańskich wart przeszło 60 tysięcy złotych.

Chrześcijańskie związki zawodowe dzielą się na następujące grupy: 1. Związek robotników fabrycznych. 2. Robotników pracujących w przedsiębiorstwach. 3. Robotników rolnych. 4. Pracowników dróg bitych i 5. Służby domowej. Związków chrześcijańskich jest 15. Chrześcijańskie związki zawodowe są prowadzone w 10-ciu miejscowościach. Robotnicy rolni są zorganizowani w chrześcijańskich związkach zawodowych w powiatach: sandomierskim i opatowskim. Pracownicy szosowi w 7-miu powiatach. Członków do chrześcijańskich związków zawodowych należy 2.914.

Każde ze stowarzyszeń robotniczych ma swój Zarząd. Wszystkie Stowarzyszenia tworzą związek stowarzyszeń. Stowarzyszenia mają swą centralę w Warszawie.

Związki zawodowe mają również swe własne zarządy. Wszystkie związki tworzą całość okręgową. Na czele okręgu stoi Zarząd okręgowy, składający się z 18-tu osób. Zarząd okręgowy wyłania z pośród siebie prezydium, złożone z 6-ciu osób. Prezydium razem z sekretarzem okręgowym prowadzi pracę organizacyjną we wszystkich związkach i troszczy się również i zabiega o stronę materialną robotnika i o jego warunki pracy—Okręg nasz należy do zjednoczenia warszawskiego.

Na czele wszystkich organizacji jest postawiony sekretarjat generalny.

Sekretarjat generalny wspólnie z prezydium przeprowadza umowy zbiorowe i pojedyncze, występuje w zatargach robotników z pracodawcami walczy o warunki pracy i płacy, stara się o pracę dla bezrobotnych, broni swych członków w Sądach Pracy, występuje w Sądach Grodzkich i Okręgowym. Spraw cennikowych pomyślnie załatwiono 28, umów zbiorowych 5, strejków 2, spraw sądowych 70. Przez pośrednictwo sekretariatu dano pracę 510 członkom.

Życie organizacyjne utrwała się i rozszerza przez posiedzenia zarządów, posiedzenia

prezydium, zebrania ogólne, zwyczajne, zebrania walne, zjazdy delegatów, inspekcje na okręgach, jak również przez pomoc central warszawskich. Posiedzeń Zarządów o d b y ł o się 212. Posiedzeń prezydium 15. Zebrań ogólnych zwyczajnych i masówek 108. Zebrań walnych rocznych 28. Zjazdów delegatów 1. Wyjazdów na Okręg i do central warszawskich 137.

Oprócz kierunku organizacyjnego, sekretarjat generalny i zarząd okręgowy prowadzą pracę kulturalno-oświatową przez odczyty, pogadanki, kursy, przedstawienia amatorskie, obchody i uroczystości.

Odczytów i pogadań wypowiedziano 86, w tem z epidiaskopem 25. Kursów prowadzi się trzy: buchalteryjno-handlowy, towarzysko-wychowawczy i sportowo-atletyczny. Przedstawień amatorskich dano 18. Akademii urządzono 6. 10-łecie Niepodległości Polski. Rocznicę Koronacji Ojca Św. Rocznicę Konstytucji 3-go Maja. Rocznicę „Rerum Novarum“; Rocznicę Cudu nad Wisłą. 100-letnia rocznica powstania listopadowego. Obchodzono uroczystości wspólnie oplatek i święcone.

Delegacje nasze brały udział w pogrzebie Pasterza Djecezji J. E. Księdza Biskupa Ryxa, jak również w objęciu stolicy biskupiej przez J. E. Księdza Biskupa Włodzimierza Bronisława Jasińskiego.

Ponadto organizacje chrześcijańskie wszędzie biorą czynny udział w uroczystościach kościelnych.

## FABRYKA OBUWIA

w R A D O M I U ,

ul. Żeromskiego Nr. 2 (Lubelska).

Obuwie pełnej gwarancji nabyć można

TYLKO w FIRMIE

## PIOTR PUŁKA S<sup>-CY</sup>

Poleca obuwie zimowe  
NA RATY i ZA GOTÓWKĘ.

Filja znajduje się w OSTROWCU.

# Alarm do odwrotu.

Ktoś z wysokich dygnitarzy państwa powiedział, że wielki kryzys gospodarczy pozostawiliśmy już za sobą, że najgorsze zło już minęło, należy teraz wytrzymać chwilowy stan bierny, a potem nadzieja „lepszego przyszłości“ wejdzie na pewne tory.“

Ten ktoś, kto tak mówił, musiał być po dobrym obiedzie, lub otrzymał wyższą „gratyfikację“ i dlatego tak różowo przedstawiał mu się horyzont naszego życia gospodarczego.

Jeżeli jednak zastanowić się nieco krytycznie, nad sytuacją obecną, jeżeli chociaż pobieżnie przejrzyć najważniejsze dziedziny życia gospodarczego naszego kraju, to głęboka troska i ból serdeczny musi opanować naszą duszę. Rolnictwo — a chluba narodu, przemysł metalowy, skórzaný, włókienniczy, drzewny, rzemiosła, kupiectwo, kasy kredytowe, spółdzielnie — wszystko to, co składa się na wielki organizm gospodarczy, gdzie to się znajduje? W jakich warunkach tam ludzie pracują? Gdzie rozwój, gdzie postęp, ba, gdzie możliwość wprost do życia?

U jednych kompletna ruina, u innych agonia, u niewielu zaledwie isierka życia się kołata.

Odpowie ktoś — a fabryki państwowe, monopole, wytwórnie uzbrojenia — to co? Jak wspólnie się rozwijają!

A Gdynia? Ta sławna nasza, kochana Gdynia? Po cóż krakać, pocóż bić pozgonne naszej gospodarce państwowej, skoro tak piękne widzimy rezultaty tej gospodarki.

I w tem właśnie zestawieniu tych dwóch objawów, tych dwóch systemów tkwi cała nasza tragedia gospodarcza.

## Gospodarstwo narodowe i gospodarstwo państwowe.

Gospodarstwo narodowe, w pojęciu katolickiej nauki społecznej, polega na rozłożeniu dóbr ziemskich pomiędzy wszystkich ludzi o ile możliwości w sposób równomierny. Własność prywatna, posiadanie jakiegokolwiek majątku gospodarczego, powinna być udziałem wszystkich obywateli kraju, o ile pracą swą na to zasługują.

Państwo winno być w tych sprawach regulatorem, opiekunem i obrońcą krzywdzonych i słabych, a sprawiedliwym sędzią dla możnych i krzywdzących.

Ponieważ państwo ma jeszcze specjalne zadania ideowe, a także i gospodarcze i musi mieć na to pieniądze, przeto słuszną i sprawiedliwą jest rzeczą, aby obywatelowie, którzy ustawicznie od państwa wymagają prze-

różnych usług część swych dochodów na rzecz ogólnego dobra, t. j. państwa poświęcali.

W takim rozumieniu organizacja państwa stanie się umiłowaniem obywateli, za którą to ideę gotowi zawsze ponieść najwyższe ofiary nie tylko mienia, lecz i życia.

Tak, prawdopodobnie, wyobrażali sobie państwo, nasi bohaterowie i męczennicy narodowi, którzy za ideę niepodległości państwa oddawali największe ofiary.

Niestety, od samego zarania niepodległości naszej, nastawienie celów i zadań państwowych było zgoła inaczej pomyślane. **Budowa i organizacja państwa została oparta na pogańskiej nauce socjalistycznej.**

Nauka ta głosi. Wszystko dla państwa, nie dla narodu, nie dla jednostki. Jednostka może mieć tylko tyle, aby z głodu i zimna nie umrzeć. Całe życie gospodarcze, kulturalne, przemysłowe, handlowe, finansowe powinno być tylko jedynie w rękach państwa.

Jednostka ma być tylko funkcjonariuszem państwowym. Życiem narodu we wszystkich jego przejawach, winien kierować urzędnik państwowy.

Tak przyjęta zasada, zyskała prawo obywatelstwa w całej Polsce i na tej zasadzie, najfatalniejszej, jaką sobie można wyobrazić, prowadzi się dalej polityka rządu Polską.

Dla pociechy musimy stwierdzić, że za tą zasadą poszły także niektóre państwa Europy. Nie mówiąc już o Rosji, która ma być wzorem gospodarki socjalistycznej, za tą nauką opowiedziały się Włochy, a także częściowo Anglja.

I to jest pewne, że w tych państwach im bardziej rząd stara się nacisnąć śrubę socjalistycznej nauki, w tej chwili powstaje zaraz większa nędza.

Od chwili objęcia rządów w Anglii przez socjalistów, notabene bardzo umiarkowanych, bezrobocie wzrosło o dwa miliony ludzi.

Powiedzieć ktoś może, że przecież rząd w Polsce nie jest socjalistyczny.

Tak, z nazwy nie jest socjalistyczny, nawet dusi porządnie obecnie socjalistów, ale jednak z przekonania właśnie tych gospodarczych, z założeń ekonomicznych, z polityki gospodarczej jest widoczne, typowym rządem socjalistycznym, z czego sobie prawdopodobnie nie zdaje sprawy. Wprawdzie, przed kilku miesiącami, rada ministrów, powzięła uchwałę zerwania z systemem gospodarki państwowej, a nawet zlikwidowania szeregu przedsiębiorstw rządowych, to jednak od uchwalenia do wy-

konania jest jeszcze dość daleko i nie wiadomo nic, czy kurs taki nadal będzie utrzymany.

Dopokąd prowadzony w Polsce od dzieśiąciu lat system nie ulegnie zmianie, dopóty o zmianie sytuacji gospodarczej na lepsze nie może być mowy. Próżne złudzenia i próżne nadzieje. Szykujmy się na gorsze! -

W takiej chwili społeczeństwu nie wolno załamywać rąk z rozpacz. Że czynniki miarodajne, aczkolwiek w dobrej wierze, są jednak na złej drodze, z tego nie wynika, żebyśmy nie mieli obowiązku, lub odwagi mówić głośno i stanowczo, że źle jest i z obranej drogi trzeba nawrócić corychlej.

Jest już, chwała Bogu, w Polsce bardzo silna opinia katolicka. Niechżeż ci katolicy, którzy niemal wyłącznie swą krwią i zdrowiem tę Polskę wywalczyli, staną w zwartym szeregu i z całą powagą wiekowej tradycji za sobą i przemądrej nauki i doświadczenia, powiedzą jasno i wyraźnie, komu należy, że czas skończyć z błędnymi teorjami Marksowskiego socjalizmu, a zacząć budować Polskę na zasadach innych, na zasadach szczęśliwości powszechnej, na zasadach nauki katolicko-społecznej, na zasadach Królestwa Chrystusowego na ziemi!

E. S.

## Z ŻYCIA POLAKÓW ZA OCEANEM

*Odczyt na temat: „Wychodźstwo polskie w Ameryce“, wygłoszony dn. 28.XII 30 r. w sali Robotników Chrz. przez Ks. Kanonika Rokosznego.*

Do przepelnionej sali Stow. Robotn. Chrz. o godz. 7 wieczorem łaskawie przybył ks. kanonik Józef Rokoszny, który przed paru tygodniami powrócił z Ameryki i wypowiedział referat „O wychodźtwie polskim w Ameryce“. Na samym wstępie czcigodny Referent oświadcza, że do Ameryki pojechał, jako delegat ks. kardynała Prymasa Hlonda i Ministerstwa W. R. i O. P. Celem wyjazdu było zapoznanie się z tamtejszym polskim szkolnictwem i wychowaniem młodzieży. Szeroki zakres zamierzonego celu dał możliwość że Czcigodny Prelegent zjeździł całe Stany Zjednoczone od Nev-Jorku do S. Francisco, to znaczy, od Atlantyku aż do oceanu Spokojnego. Korzystając z zaproszenia, prelegent oświadcza, że będzie mówił jedynie o wychodźtwie polskim. Wychodźstwo nasze do Ameryki rekrutowało się bodaj jedynie ze sfer ludowych. Do Ameryki emigrował ten chłop, któremu w ojczystym kraju brakowało nie tylko zagona, ale pracy, a niekiedy nawet chleba. Emigrant w Ameryce oczywiście znalazł pracy pod dostatkiem. Znalazłszy pracę, jął się jej z całym zapałem. Wysoka płaca dała dobry zarobek; grosza ciężko zdobytego nasz chłop nie zmarnował. Szybko więc nasz polski emigrant dochodzi do zamocności. A ponieważ z kraju wyniósł z sobą na obczyznę głęboką wiarę i przywiązanie do Ojczyzny, nie dziwota, że tam za oceanem jest nadal dobrym katolikiem i dobrym polakiem. Te uczucia swoje silnie argumentuje przez organizowanie swoich polskich parafji i polskiego szkolnictwa. Przewodnikami tak w sprawach wiary, jak i polskości są

polacy księża. Przed 60-ciu laty Polacy mieli swoich kościołów 15, a dziś ich mają już 900 i tyleż niemal polskich parafialnych szkół. Cyfry te są olbrzymim argumentem, jak nasi rodacy są niezmiernie przywiązani do swej wiary i do swej Ojczyzny, skoro aż tyle wspaniałych świątyń wzniesli, tyle szkół stworzyli i pobudowali, nie żałując na te cele z mazołem zdobytych dolarów. Jeżeli doda się — polskie szpitale, ochrony, schroniska, przytułki, seminarja duchowne, szkoły wyższe — ma się dowód, ile ten nasz polski chłop okazał ofiarności i poświęcenia jedynie w tym celu, by zachować wiarę, nie zatracić mowy polskiej. Tu na tem miejscu trzeba zaznaczyć, że żadne wychodźstwo, a więc ani włoskie, ani niemieckie, ani francuskie nie posiada swych ojczystych szkół, jedynie polskie je stworzyło. Dlatego tamci szybko się amerykanizują, a nasi mocno przy polskości trwają. Ten wzgląd wyłącznie zasługuje, że naszym polakom za oceanem należy się jaknajwiększy za to szacunek, a nawet cześć — obowiązkiem Odrodzonej Polski jest tego ducha podtrzymywać i naszym emigrantem w Ameryce nie tylko się interesować, ale nim gorliwie i szczerze się interesować, oraz nim gorliwie i szczerze się opiekować.

Dobrobyt i demokratyzm amerykański, jak również i wysoka technika — sprawiły, że nasz emigrant żyje po pańsku. Przez te kilkadziesiąt lat za oceanem znalazło się naszych polaków koło 4 milionów, a dorobek materialny naszych wychodźców wynosi 4 miliardy dolarów — cyfra ta świadczy o daleko posuniętej oszczędności i szanowaniu ciężko zdobytego grosza.

Polak, jako robotnik jest niezmiernie ceniony. Jeżeli w fabrykach, czy kopalniach, czy innych przedsiębiorstwach zdarzają się redukcje, to one rzadko dotyczą robotnika

polaka. Znamieną cechą amerykańcina — to nieustanna pogoń za pracą. Stąd pracuje nie tylko rodzina cała, ale pracuje poza godzinami obowiązkowymi i to tam, gdzie fach pracownika nie sięga. Amerykanie żadnej pracy się nie wstydzą—jako dowód Czcigodny Prelegent przytacza przykład, że nauczycielka szkoły powszechnej wynajmowała się do sprzątnięcia mieszkania w porze wieczorowej. Wypadek u nas nie spotykany.

Wypadek ten nie jest to przykład odosobniony. Jest to dowód, że w Ameryce każda praca zdobyła sobie szlachectwo.

Na zakończenie ks. kanonik Rokoszný podkreśla z całym uznaniem swój szacunek

dla naszych wychodźców polaków w Ameryce, którzy przez dziesiątki lat swej mozolnej pracy doszli do poważnych rezultatów materialnych, przez szereg lat wytrwali przy swej wierze i polskości i obecnie z całym zapalem wśród pokolenia, zwłaszcza młodszego powstała piękna myśl, by nie tylko zachować polskość, ale ją utrwalić i pomnożyć; w tym celu powstaje cały szereg związków i organizacyj, które mają za zadanie kształcenie się w mowie polskiej.

Rzęsiste oklaski były wyrazem wdzięczności ze strony słuchaczy za łaskawie wygłoszony odczyt przez Cz. Księdza Kanonika.

## Robotnicy w walce o prace i zarobki.

Przemysłowcy Górnego Śląska idąc za przykładem przemysłowców niemieckich wymówili umowę zbiorową z górnymi i hutnikami, która obowiązywała do 31 stycznia.

Żądania przemysłowców idą w kierunku obniżenia zarobków o 7% motywując krok ten fatalną sytuacją przemysłową, jak brak zamówień, zastój, praca na skład i t. p.

W niektórych fabrykach Kongresówki to jest tych, które jeszcze jako tako są w ruchu, zarobki robotnicze już obniżono i to nie mniej, jak o 10%.

Fabryka metalowych wyrobów w Drzewicy obniżyła nie tylko zarobki, lecz także skróciła o 25% dzień pracy ratując się w ten sposób przed redukcją.

Ten sam objaw istnieje w przemyśle włókienniczym miasta Łodzi i okolic. Fabryki łódzkie ustawicznie redukują i jeśli od czasu do czasu któraś z fabryk zostanie uruchomiona, to żywot jej oparty jest nieraz na kilkunastu dniach.

Na tle tych faktów zrozumianym jest stan ustawicznego zwiększania się bezrobocia, które przekroczyło już liczbę 300 tysięcy bezrobotnych.

Z tego tytułu Fundusz Bezrobocia zadłużył się w Ministerstwie Skarbu na kwotę 40 milionów złotych, a ponadto wypłacił zapomóg bezrobotnym 80 milionów. Dlatego też wstrzymane jest wydawanie zapomóg bezrobotnym sezonowym, przez co pozbawiono zapomóg zgórą 10 tysięcy robotników. Ministerstwo zarządziło tylko wypłacanie zapomóg doraźnych, asygnując na ten cel 1 milion złotych miesięcznie, co stanowczo nie wystarczy.

Według opinii sfer gospodarczych liczyć na poprawę absolutnie nie można i bezrobocie stale będzie się zwiększać.

## Z KRAJU I ŚWIATA.

### Sejm.

Obecnie w Sejmie toczą się debaty nad sprawą budżetu państwa. Posłowie dokładają starań, aby wydatki możliwie zmniejszyć, gdyż dochody w tym roku napewno będą mniejsze, niż w roku ubiegłym.

Dotychczas rezultat tych prac jest bardzo nikły.

Gdyby, absolutnie nic nie budować, to same wydatki (bez inwestycji) wyniosą i tak 2 miljarde 200 milionów złotych.

Obok tego w ostatnich dniach, przeszła w Sejmie uchwała o monopolu zapalczanym. Rząd spodziewa się z tego otrzymać około 300 milionów złotych, z których to pieniędzy część musi pójść na spłatę długów.

Zapałki podrożeją. Minister skarbu dowodził, że zapałki są w dużej mierze „luxusem“, gdyż służą do zapalania papierosów, a mniej do rozniecania ognia.

W dalszym ciągu rząd szuka pożyczek zagranicą i w tym celu chce wydzierżawić jedną linię kolejową łączącą Śląsk z morzem.

### Liga Narodów.

W Genewie w Szwajcarii zebrali się przedstawiciele wszystkich państw świata dla załatwienia różnych zatargów i spraw międzynarodowych,

Niemcy wytoczyli przeciwko nam wiele skarg, zarzucając między innymi, że Niemcom jest źle w Polsce, że ich tak mało jest w Sejmie i t. p. Również chcą znów poruszyć sprawę Pomorza i Śląska, aby te prowincje od Polski oderwać.

Minister Spraw Zagranicznych będzie miał ciężką robotę, by niesprawiedliwe te zarzuty odeprzeć. Również poruszoną będzie sprawa załagodzenia kryzysu gospodarczego, który tak wszystkim daje się we znaki.